

KS. DARIUSZ TUŁOWIECKI

**„WYCIE” BOGA JAKO REAKCJA
NA „ZDRADE” KOŚCIOŁA
– SŁOWNIK EMOCJONALNY PRZEKAZU PIOTRA
NATANKA O WSPÓŁCZESNYM KOŚCIELE I BOGU.
STUDIUM Z SOCJOLOGII EMOCJI**

Treść: 1. Emocje a badania religijności; 2. Pełna emocji narracja Piotra Natanka; 3. Słownik emocji; 4. Emocje przywódców religijnych; 5. Emocje Absolutu; 6. Próba podsumowania.

1. Emocje a badania religijności

Współczesny rozwój socjologii emocji oraz badania nad językiem dyskursu publicznego ujawniają pewien brak w metodzie badawczej, czy też niedosyt metodologiczny, w analizach z socjologii religii. Większość badań nad religijnością zakłada, bowiem jej silną racjonalność i wpisuje ją w sposób pomiarów postaw religijnych. Racjonalność ta opiera się na przeakcentowaniu czynnika rozumowego w postawach religijnych, próbach racjonalnych uzasadnień zachowań motywowanych religijnością, a także przeakcentowaniem ilościowych metod badawczych i analiz statystycznych¹. Taki sposób patrzenia na religijność może być osadzony w jednym z paradygmatów dotyczących się ujmowania religijności, jako fenomenu racjonal-

Ks. Dariusz Tułowicki - dr nauk humanistycznych w zakresie socjologii. P.o. kierownika Katedry Socjologii Małżeństwa i Rodziny, Polityki Społecznej i Demografii na Wydziale Studiów nad Rodziną Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży. Publikuje z zakresu socjologii religii, socjologii rodziny, socjologii emocji i problemów społecznych oraz katolickiej nauki społecznej.

¹ por. P. Ciecieląg P., *Diecezje w statystyce kościelnej*, w: *Statystyka diecezji Kościoła katolickiego w Polsce 1992-2004*, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, S. Zaręba, Warszawa 2006, s. 35-71.

nego i korzystnego społecznie². Podejście jednak wyraźnie nie docenieniu czynnika afektywnego. Aspekt emocjonalny tych pomiarów ogranicza się zaledwie do emocjonalnego aspektu doświadczenia religijnego³, i wydaje się nie ukazywać w pełni szerokiego zjawiska religijności⁴.

Doświadczenie jest ważnym parametrem religijności, trwale włączonym do pomiarów postaw religijnych, między innymi przez Rodneya Star-ka i Charlesa Y. Glocka⁵. Jest ono definiowane jako: „odczucie kontaktu z czynnikiem nadprzyrodzonym [...] zawiera ono wszystkie uczucia, postrzeżenia i przeżycia doświadczane przez osobę lub definiowane przez grupę religijną jako zawierające element łączności, chociażby ulotny, z istotą boską, tj. z Bogiem, ostateczną rzeczywistością, transcendentnym autorytetem⁶. Doświadczenie religijne angażujące emocje, wpływa na poczucie sensu egzystencji wyznawców, celu ich życia, redukuje niepokoje w sytuacjach krańcowych, daje poczucie trwałości i bezpieczeństwa⁷.

Jednak, ze względu na to, iż religijność jest aktem angażującym całego człowieka, także w wymiarze emocjonalnym, wydaje się, że czynnik uczuciowy winien doczekać się większego zainteresowania i badań na polu socjologii religii. Doświadczenie angażujące emocje konstruuje, bowiem określony schemat poznawczy, który może być nacechowany perspektywą religijną lub jej brakiem, identyfikacją religijną lub awersją do religii, sympatią do instytucji religijnej lub niechęcią, dystansem, oburzeniem na fakt jej istnienia. Gdy natomiast określony typ doświadczenia, w tym emocji, kształtuje określone środowiska religijne, zaczyna mieć znaczenie społeczne i wart jest analiz socjologicznych. Określone środowiska religijne, w tym także sekty, kształtujące się we współczesnych czasach naznaczonych plu-

² M., Krzywosw, *Jak nauki społeczne badały religie – wizja Rodneya Star-ka. Zarys krytyki*, w: *Tradycja i innowacja w polu refleksji socjologii religii*, red. S. H. Zaręba, I. Borowik, Warszawa 2016, s. 90.

³ D. Tułowiecki, *Bez Boga, Kościoła i zasad? Studium socjologiczne nad religijnością młodzieży*, Kraków 2012, s. 242-244.

⁴ D. Tułowiecki, *Radość i udręczenie proroka – ekspresja przekazu Piotra Natanka na temat odrodzenia Kościoła. Studium z socjologii emocji*, „Studia Socialia Cracoviensia” 2016, nr 1(14), s. 174-178.

⁵ J. Kozak, *Dzieci postmoderny? Studium socjologiczne nad religijnością studentów*, Sandomierz 2014, s. 363-364.

⁶ E. Ziemiańska-Kuzioła, *Emocje w doświadczeniu religijnym chrześcijan – dyskurs naukowy*, w: *Emocje w życiu codziennym. Analiza kulturowych, społecznych i organizacyjnych uwarunkowań ujawniania i kierowania emocjami*, red. K. T. Konecki, B. Pawłowska, Łódź 2014, s. 89.

⁷ J. Mariański, *Między nadzieją i zwątpieniem. Sens życia w świadomości młodzieży szkolnej*, Lublin 1998, s. 49-91.

ralizacją religii, wytwarzać mogą określone „kultury emocjonalne” charakterystyczne dla danej grupy religijnej⁸.

Emocje sięgają także poza tak zdefiniowane doświadczenie relacji z Innym. Emocje mogą określać także odniesienie do instytucji religijnych, do praktyk, do samej idei transcendencji lub ateizmu, określają motywacje, identyfikację, dystans lub takie przestrzenie religijno-moralne, jak żal (za grzechy), wstyd, poczucie winy. Niektóre z nich w ostatnim czasie zainteresowały badaczy polskich, a przez to otworzyły się nowe przestrzenie inspiracji i zainteresowań naukowych⁹. Niektóre z nich doczekały się nawet wyodrębnienia specyficznej kategorii religijnej – religijności mirakularnej, gdzie emocje szczęścia łączą się z poczuciem wykluczenia i zepchnięcia na margines społeczności katolickiej¹⁰.

Emocje określają także swoisty „klimat” religijności. Można przecież uznawać istnienie Boga, uznawać sens istnienia instytucji kościelnych, potrzebę funkcjonowania przywódców religijnych, można tolerować ich istnienie we własnej rodzinie, a żyć w emocjonalnym dystansie do tej instytucji i jej przedstawicieli. Można – biorąc na przykład chrześcijaństwo – uczestniczyć w miarę systematycznie w mszach, słuchać kazań, spowiadać się, a nawet ze znaczną regularnością podejmować nieobowiązkowe rytuały religijne, ale żyć w dystansie do tej rzeczywistości. Można wyznawać jedną z religii, a żyć w znacznym dystansie, wprost w nienawiści do innych grup wyznaniowych, ale też możliwe jest poważanie połączone z sympatią dla poglądów i przekonań innych. Możliwe są wreszcie skrajne emocje: można być ateistą lub przedstawicielem innego Kościoła i przyjaźnić się z duchownymi oraz uznawać ich pozytywny wkład w życie społeczne, a można być duchownym i żyć w autodystansie do własnego środowiska.

Emocje, słownik emocjonalny używany do narracji o religii, klimat wokół religii – jest ważnym aspektem społecznie rozumianej religijności¹¹.

⁸ Krzysztof Konecki pisze o określonej kulturze emocjonalnej określonych miejsc i grup politycznych, co można przenieść na grunt religii: różne miejsca religijne, obiekty kultu oraz wspólnoty wyznaniowe wytwarzają określoną i charakterystyczną dla siebie kulturę emocjonalną wartą badań i analiz, por. K. Konecki, *Zakończenie*, [w:] *Emocje i polityka. Sceny z życia polskiego parlamentu*, red. K. T. Konecki, Łódź 2016, s. 212-214.

⁹ por. W. Pawlik, *Grzech. Studium z socjologii moralności*, Kraków 2007.

¹⁰ H. Czachowski, *Cuda, Wizjonerzy i pielgrzymi. Studium religijności mirakularnej końca XX wieku w Polsce*, Warszawa 2003.

¹¹ D. Tułowicki, *Język emocji w przekazie religijnym na przykładzie kazań wielkopostnych. Studium socjologiczne*, w: *Intertekstualność a Słowo Boże, czyli o języku biblijno-religijnym w tekstach kultury*, red. M.K. Frąckiewicz, A.J. Najda, Warszawa 2018, s. 159-162.

Przykładem jest niżej omówiony Piotr Natanek: jest księdzem katolickim, spełnia praktyki religijne, uznaje potrzebę istnienia instytucji religijnych, ale jego narracja na temat duchownych, Kościoła i religijności naznaczona jest swoistym dystansem a nawet wrogością¹². Nawet pobieżna analiza jego przemówień pozwala dostrzec, że uważa on duchownych i Kościół za nieprzyjaciół Boga, a nawet Jego zabójców. Dlatego właśnie uwzględnienie czynnika emocjonalnego, poza doświadczeniem religijnym, wydaje się konieczne przy próbach uchwycenia społecznego wymiaru religijności i powszechniejszego włączenia w badania nad stanem postaw religijnych/areligijnych.

Piotr Natanek na przestrzeni lat wytworzył określone środowisko religijne, skupione wokół Grzechyni – miejsca jego nauczania i zamieszkania. Środowisko ukształtowane zostało poprzez osobę założyciela, nieco na wzór sekty: z guru – najwyższym, niekwestionowanym autorytetem i wybranym przez *sacrum* prorokiem mającym bezpośredni kontakt z Innym. Środowisko to jest stale kształtowane przez pełne emocji nauczanie, któremu towarzyszy szczęście z wybrania przez Innego oraz marginalizacja i odrzucenie ze strony instytucji Kościoła katolickiego. Owe emocje szczęścia i odrzucenia – to czynniki konstruujące tę grupę religijną i charakteryzującą jej założyciela¹³.

Samo powiązanie religii i emocji – z punktu widzenia metodologii badań religijności – jest w polu zainteresowania socjologii od czasów Émile Durkheima, do którego odwoływali się i nadal odwołują twórcy wielu teoretycznych koncepcji emocji. Miedzy innymi Ervin Goffman i Randall Collins¹⁴. Jednak studia socjologiczne nad religijnością dokonywane w kluczu socjologii emocji nie są zadaniem prostym ani powszechnym. Doświadczone odczucia i stany emocjonalne nie poddają się empirycznemu oglądowi oraz niezwykle trudne, wprost niemożliwa jest ich weryfikacja w kategoriach: prawda lub fałsz¹⁵. Sam dobór, selekcja i analiza materiału empirycznego nasuwają wiele problemów metodologicznych oraz rodzą trudne pytania stawiane w ramach procesów badawczych¹⁶. Niezwykle trudna me-

¹² por. D. Tułowiecki, *Radość i udręczenie proroka ...* art. cyt., s. 178-182.

¹³ D. Tułowiecki, *Radość i udręczenie proroka ...* art. cyt., s. 178-184.

¹⁴ M. Rajtar, *Wiara: wiedza a afekty. Emocje w służbie wiary*, [w:] *Emocje a kultura i życie społeczne*, red. P. Binder, H. Palska, W. Pawlik, Warszawa 2009, s. 99.

¹⁵ M. Libiszowska-Żółtkowska, *Wiara uczonych. Esej socjologiczny mocno osadzony w empirii*, Kraków 2000, s. 87-88.

¹⁶ B. Pawłowska, *Duma i wstyd jako emocje kierujące zachowaniem. Problemy metodologiczne*, „*Societas / Communitas*” 2012, nr 2(14), s. 39-40.

todologicznie jest analiza języka, jako nośnika emocji¹⁷, bo sama koncentracja na języku – bez uwzględnienia komponentu emocjonalnego – nie daje obrazu pełnego przekazu¹⁸ (Konecki 2016a). Mimo to, studia z socjologii emocji nad religijnością, wydają się wciąż być arcyciekawym i inspirowującym zadaniem badawczych. Pozwalają one określić nie tylko pewien statystyczny obraz życia religijnego, lecz dają możliwość poznania jakości strumienia religijnego płynącego poprzez wewnętrznie zróżnicowane społeczeństwa. Pozwalają także doprecyzować aspekt afektywny postawy religijnej, który wcale nie jest ani łatwy do wydzielenia, ani prosty w opisie¹⁹.

2. Pełna emocji narracja Piotra Natanka

Aby wypełnić tę poznawczą lukę w pomiarach religijności oraz poszukiwać metod w tych innowacyjnych pomiarach, podjęto się badań nie tyle określenia treści przesłań Natanka, co określenia słownika emocji w przekazie na temat Innego i Kościoła, używanego przez tego przywódcę religijnego z Małopolski. Wytypowanie słownika emocji i jego kategoryzacja – według Jonathana H. Turnera – jest celem badań. Takie umiejscowienie celu jest możliwe, bowiem narracja Natanka jest nacechowana – w przeciwieństwie do wielu współczesnych przemówień religijnych w kościołach – silnym ładunkiem emocjonalnym i próbą oddziaływania na emocje słuchaczy. Używa on bogatego słownictwa na określenie emocji własnych, emocji Innego, emocji, które wywołuje współczesny kler wobec Absolutu, świata i wobec „małej reszty” – czyli jego zwolenników „nauczającego” w Grzechyni, uznawanych za jedynie wiernych ortodoksji i tradycji. W niniejszym opracowaniu analizę ograniczono do emocji przywódców religijnych i Absolutu. Ograniczenie to wprowadzono na podstawie charakterystyki religijności mirakularnej, którą przede wszystkim – jak wspomniano powyżej – opisują emocje do Innego (szczęście z wybrania) i marginalizacja oraz wykluczenie w społeczności kościelnej.

¹⁷ A. Wierzbicka, *Język i metajęzyk: kwestie kluczowe w badaniach nad emocjami*, w: *Emocje w kulturze*, red. M. Rajtar, J. Straczuk, Warszawa 2012, s. 246-248.

¹⁸ K. Konecki, *Wprowadzenie*, w: *Emocje i polityka. Sceny z życia polskiego parlamentu*, red. K. T. Konecki, Łódź 2016, s. 7-13.

¹⁹ por. M. Grabowska, *Zjawiska religijne i kłopoty z ich badaniem*, w: *Religijność społeczeństwa polskiego lat 80. Od pytań filozoficznych do problemów empirycznych*, red. M. Grabowska, T. Szawiel, Warszawa 2005, s. 108-111; D. Tułowiecki, *Radość i udręczenie proroka ...* art. cyt., s. 194-195.

To studium jest niezwykle interesujące poznawczo, bowiem przesłania Piotra Natanka stanowią nie tylko medialny news, ale wywołują silne oddziaływania na polu religijnym w Polsce w postaci zwiększającej się liczby uczestników instytucjonalnie związanych z Grzechynią: rekolekcji w tzw. „pustelni”, uczestników marszu przez Warszawę do Sejmu (12.05.2016), pielgrzymek z cyklu: „Podbijamy Europę i świat”, żertw ofiarnych – czyli pokuty mającej wynagrodzić za grzechy Kościoła, rycerzy Chrystusa Króla, kandydatów do zakonu mariańskiego, pielgrzymki nocnej²⁰ do związanego ze specyficzną odmianą katolicyzmu ludowego „sanktuarium” w Wykrocie na Mazowszu²¹ w intencji intronizacji. Udział wielu osób jest dokumentowany i potwierdzany osobistymi deklaracjami i zdjęciami na stronie christusvincit.tv²².

Można także stwierdzić, że środowisko Grzechyni skupia określony typ religijności, łączącej w sobie pragnienie nadzwyczajności, cudowności, efektywności i tradycjonalizmu²³. To swoista „innowacja” w polu religijnym w Polsce, jako nowy temat w analizie religijności²⁴, także jest warto odrębnych studiów i analiz. Jednak próba merytorycznej charakterystyki tego nurtu nie należy do celów niniejszego opracowania.

Przywódca religijny i twórca narracji na temat Boga, Kościoła, świata oraz własnej roli w tym świecie, to Piotr Natanek – obecnie suspendowany (zawieszony w czynnościach służbowych) duchowny katolicki, niegdyś pracownik naukowy Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Jest doktorem historii, habilitację uzyskał z teologii w zakresie historii Kościoła. Niegdyś ceniony rekolekcjonista, kaznodzieja, opiekun duchowy wielu założonych przez siebie inicjatyw religijnych. Jeszcze zanim został ukarany karami kościelnymi, nosił w sobie misję naprawy świata i Kościoła w Polsce. W tym celu założył w gospodarstwie agroturystycznym swoich rodziców – w Grzechyni koło Makowa Podhalańskiego – ośrodek rekolekcyjny. Ośrodek ten rozbudowywał przez lata, a obecnie jest nazywany „Pustelnią

²⁰ D. Tułowiecki, *Radość i udręczenie proroka ...* art.cyt., s. 178-182.

²¹ por. A. Zieliński, , *Na straży prawdziwej wiary. Zjawiska cudowne w polskim katolicyzmie ludowym*, Kraków 2004, s. 101-104.

²² D. Tułowiecki, *Radość i udręczenie proroka ...* art.cyt., s. 178.

²³ por. J. Boufflet, *Historia cudów. Od średniowiecza do dziś*, Warszawa 2011, s. 219-222; por. H. Czachowski, *Cuda, Wizjonerzy i pielgrzymi. Studium religijności mirakularnej końca XX wieku w Polsce*, Warszawa 2003, s. 19-87.

²⁴ por. S. Zaręba, I. Borowik, *Teoretyczne refleksje i empiryczne warsztaty w socjologii religii. Wstęp*, w: *Tradycja i innowacja w polu refleksji socjologii religii*, red. S. H. Zaręba, I. Borowik, Warszawa 2016, s. 9.

Niepokalanów”. Przy domu rekolekcyjnym cały rok funkcjonuje grupa modlitewna, Bractwo Duszy Czyścowniczych, inicjatywa Żertw Ofiarnych, Rycerstwo Chrystusa Króla oraz nowicjat tzw. zakonu wg „reguły mariańskiej”. Przy pomocy fundacji Społecznego Ruchu Zapotrzebowania Wiary z siedzibą w Norwegii, którego filią stała się Pustelnia Niepokalanów w Grzechyni, uruchomił internetową telewizję ChristusVincit-TV, w której oprócz transmisji nabożeństw z pustelni nadawane są nagrania z wygłoszonych przez niego rekolekcji i katechez²⁵. Jest jednym z głównych propagatorów i opiekunów ruchu dążącego do Intronizacji Chrystusa na Króla Polski²⁶.

Wg Piotra Natanka podstawą jego działalności są objawienia prywatne, które otrzymuje od Jezusa Chrystusa, Maryi oraz kilku świętych „dziecko Boże”²⁷ – czyli Agnieszka Jezierska, pochodząca z Ostrołęki a obecnie mieszkająca w Grzechyni²⁸. Jej to Jezus miał złożyć obietnicę, że uczyni z niej swe „narzędzie”²⁹ a – w zamian za posłuszeństwo – będzie z nią „po wszelkie czasy”³⁰ a 13 grudnia 2009 roku zawarł z nią duchowe małżeństwo mówiąc: „Ja Jezus, kocham Cię i ślubuję ci Miłość, Wierność i Uczciwość małżeńską oraz że cię nie opuszczę nigdy. Powtarzaj za Mną: Tak mi dopomóż, Panie Boże Wszzechmogący, wszyscy aniołowie i wszyscy święci i Ty, Kochana Matko prowadź mnie i wspieraj na wieki wieków. Amen. Niech tak się stanie. Jesteśmy odtąd połączeni węzłem nierozzerwalnym, którego ani Bóg, ani człowiek zerwać nie może”³¹ Od tego momentu Agnieszka żyje w stałej jedności z Jezusem – Małżonkiem³², otrzymuje misje i zadania, w tym zadanie przygotowania ludzkości na koniec świata³³.

Przesłania werbalne słyszane i propagowane przez Agnieszkę Jezierską³⁴, noszą nazwę „Orędzia na czasy ostateczne, które właśnie nadeszły”.

²⁵ http://christusvincit-tv.pl/viewpage.php?page_id=1 [odczyt: 10.04.2016]; por. D. Tułowicki, *Radość i udręczenie proroka ...* art.cyt., s. 178-182.

²⁶ *Ks. dr hab. Piotr Natanek – historia prawdziwa*, w: http://aleksanderszumanski.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=390 [odczyt 10.04.2016].

²⁷ D. Tułowicki, *Radość i udręczenie proroka ...* art.cyt., s. 178-179.

²⁸ *Ocena teologiczna publikacji ks. Piotra Natanka*, w: <http://ekai.pl/wydarzenia/polska/x76696/ocena-teologiczna-publikacji-ks-piotra-natanka/> [odczyt: 04.05.2016].

²⁹ *Orędzia na Czasy Ostateczne, które właśnie nadeszły. Tom 9*, Warszawa 2011, s. 56.

³⁰ *Orędzia na Czasy Ostateczne, które właśnie nadeszły. Tom 4*, Warszawa 2010, s. 68.

³¹ *Orędzia na Czasy Ostateczne, które właśnie nadeszły. Tom 1*, Warszawa 2010, s. 47.

³² *Orędzia na Czasy Ostateczne, które właśnie nadeszły. Tom 2*, Warszawa 2011, s. 78-79.

³³ *Orędzia na Czasy Ostateczne, które właśnie nadeszły. Tom 1*, Warszawa 2010, s. 100.

³⁴ Agnieszka Jezierska nie widzi Jezusa i świętych, lecz słyszy ich głosy. Dlatego nieprecyzyjnym jest wobec niej określenie „wizjonerka”. Właściwszym byłoby „słyszająca głosy”. W niniejszym tekście staram się unikać pierwszego terminu, jednak drugi – merytorycznie po-

Są one od roku 2010 systematycznie publikowane, opracowywane i komentowane przez Piotra Natanka³⁵. Kolejne tomy „orędzi” są kolportowane wyłącznie pomiędzy zwolennikami Natanka i stanowią fundament jego charyzmatu. Wedle tych przesłań, duchowny został wybrany przez Boga na proroka, będzie cierpiał prześladowania od swoich zwierzchników, ma wydawać i propagować „orędzia”, ma doprowadzić do „intronizacji Chrystusa Króla na Króla Polski” w konkretnej formule intronizacyjnej³⁶. Kanałem propagowania tych przesłań ma być telewizja internetowa oraz kazania archiwizowane na stronie christusvincit.tv³⁷.

Wyznaczony przez kurię krakowską Józef Morawa do zbadania treści nauczania Piotra Natanka stwierdził, że suspendowany duchowny uważa, iż Kościół rzymskokatolicki nie realizuje swych zadań ani nie jest tym, czym zamierzył go jego założyciel. Odnowa wiary w Kościele może dokonać się jedynie przez przyjęcie „orędzi” Agnieszki Jezerskiej interpretowanych przez Piotra Natanka, zaś główna idea reformy skupia się na formule intronizacji: „Ks. Natanek uważa, bowiem, że tylko ten Chrystus, którego on odkrył, skutecznie zbawia. Z tym wiąże się jego błędne przeświadczenie, że tylko on wie, co trzeba zrobić, by się zbawić. Mówił w wielu swych kazaniach, że jeżeli w 2017 r. polski Sejm, prezydent i biskupi ogłoszą Jezusa Chrystusa Królem Polski, to przynajmniej na 1000 lat nastanie era Ducha Świętego, zbawienia, spokoju. Szatan będzie pokonany i będzie można spokojnie głosić Ewangelię. [...] Prawdziwy Kościół – według niego – będzie dopiero wtedy, gdy biskupi uznają to, co on głosi”³⁸.

3. Słownik emocji

Celem niniejszego opracowania jest próba zrekonstruowania emocji kierowanych do słuchaczy przez Piotra Natanka na temat Innego i Kościoła w utrwalone przez niego na stronie internetowej przekazy. W tym celu podjęto się próby zrekonstruowania i wyodrębnienia z narracji przywódcy z Grzechyń słownika emocjonalnego, którym werbalizuje on emo-

prawny – wydaje mi się trudniejszy do stylistycznego wkomponowania w tekst.

³⁵ *Orędzia na Czasy Ostateczne, które właśnie nadeszły. Tom 1*, Warszawa 2010, s. 47.

³⁶ D. Tułowiecki, *Radość i udręczenie proroka ...* art.cyt., s. 180

³⁷ http://christusvincit-tv.pl/viewpage.php?page_id=1 [odczyt: 10.04.2016].

³⁸ *Teologiczna diagnoza ks. Piotra Natanka. Wywiad z ks. Józefem Morawą*, 2011, w: <http://www.franciszka3.pl/Teologiczna-diagnoza-w-sprawie-ks-P-Natanka,a,10908> [odczyt 04.05.2016].

cje Boga względem Kościoła oraz nastawienie przywódców kościelnych do Innego. Słuchając narracji można, bowiem zadawać sobie pytania: Jakie emocje Natanek przypisuje Innemu względem instytucji kościelnych? Jaki tym afektów przypisuje instytucjom kościelnym względem Innego? Czy są to emocje pozytywne, czy negatywne? Jaki typ emocje wywołują w Innym współcześni przywódcy religijni? Jakie nastawienie emocjonalne wobec Absolutu ma kler? Co czuje „prorok” z Grzechyni kierując ten przekaz emocjonalny do swojej grupy religijnej?

Aby odpowiedzieć na te pytania badawcze, określające problem badawczy, wybrano jeden z cykli kazań archiwizowanych na stronie christusvincit.tv „Cierpienie Boga” wygłoszonych w dniach 21-25.08.2012³⁹. Dokonano takiego wyboru, bowiem tematyka tego cyklu przemówień szczególnie dotyczy się emocji Innego oraz relacji Innego z współczesną instytucją kościelną i jej funkcjonariuszami. Emocje Absolutu są – wedle przekazu Natanka – wywołane zachowaniami i emocjami przywódców religijnych oraz ich sposobem zarządzania współczesną instytucją religijną.

W narracji tych pięciu przemówień liczących odpowiednio: 21.08.2012 – 45:25 minut; 22.08.2012 – 36:16; 23.08.2012 – 49:18; 24.08.2012 – 45:37; 25.08.2012 – 34:56, wyodrębniono słownik emocji wedle podziału Jonathana H. Turnera⁴⁰. Typologia ta jest jasno wyszczególniona przez twórcę i klarownie opisana, co jest ważne na tak trudnym polu badawczym, jak socjologia emocji. Niestety analiza przesłań archiwizowanych na stronie nie pozwala na uchwycenie reakcji publiczności, co jest cennym polem analiz w studium z socjologii emocji⁴¹. Materiał wizualny nie pozwala na obserwację odbiorców przemówień i ich reakcji. Możliwe jest wyłącznie wskazanie i kategoryzacja słownika emocji, dlatego ograniczono zakres badań do możliwego poznawczo pola. W trakcie analiz – dla klarowności metodologicznej – każde z tych kazań zostanie zakodowane wg kolejności wygłoszenia (np. I), zaś w powoływaniu się na konkretne wypowiedzi głoszącego, wskazana zostanie minuta zapisu (np. od 00:01 do 01:00 – jako 01).

Wyodrębniając emocje, które komunikuje słuchaczom Piotr Natanek

³⁹ http://christusvincit-tv.pl/articles.php?article_id=32 [odczyt: 01.04.2016].

⁴⁰ J. H. Turner, J. E. Stets, *Socjologia emocji*, Warszawa 2009, s. 30-34.

⁴¹ por. K. Kostrzewa, *Publiczność i proksemika posiedzeń sejmowych, czyli wybrane aspekty przestrzeni społecznej parlamentarnych wystąpień posłów*, w: *Emocje i polityka. Sceny z życia polskiego parlamentu*, red. K. T. Konecki, Łódź 2016, s. 17-54; M. Lesiak, *Zarządzanie emocjami w Sejmie. Rola marszałków*, w: *Emocje i polityka. Sceny z życia polskiego parlamentu*, red. K. T. Konecki, Łódź 2016, s. 55-75.

posłużono się ujęciem teoretycznym Turnera. Definiuje on afekty widząc w nich następujące elementy: posiadają biologiczne pobudzenie kluczowych układów ciała; społeczne konstruowane definicje kulturowe i ograniczenia tego, jakie emocje powinny być doświadczane i wyrażane w danej sytuacji; zastosowanie językowych etykiet dostarczanych przez kulturę do odczuć wewnętrznych; zewnętrzna ekspresja emocji przez ruch twarzy, głos i zachowania paralingwistyczne; percepcja i ocena obiektów i zdarzeń sytuacyjnych⁴². W niniejszych analizach starano się – na ile to było możliwe – wyodrębnić emocje występujące u kaznodziei oraz emocje oczekiwane, które chce on wywołać omawiając wskazany zakres tematyczny⁴³.

Jonathan H. Turner wyróżnia cztery typy emocji pierwotnych w trzech stopniach intensywności. Emocje te to: zadowolenie – szczęście; awersja – strach; asercja – złość; rozczarowanie – smutek. Intensywność tych emocji może być: niska, umiarkowana lub wysoka. Emocje pierwotne wyżej wymienione – według Turnera – mogą być rozwijane. Każda z kategorii emocji pierwotnych może być rozwinięta w trzech kierunkach, co pozwala wyodrębnić następujące podkategorie emocji: 1. zadowolenie – szczęście: A: zadowolenie – szczęście + awersja – strach, B: zadowolenie – szczęście + agresja – złość, C: zadowolenie – szczęście + rozczarowanie – smutek; 2. awersja – strach: A: awersja – strach + zadowolenie – szczęście, B: awersja – strach + asercja – złość, C: awersja – strach + rozczarowanie – smutek; 3. asercja – złość: A: asercja – złość + zadowolenie – szczęście, B: asercja – złość + awersja – strach, C: asercja – złość + rozczarowanie – smutek; 4. rozczarowanie – smutek: A: rozczarowanie – smutek + zadowolenie – szczęście, B: rozczarowanie – smutek + awersja – strach, C: rozczarowanie – smutek + asercja – złość⁴⁴.

4. Emocje przywódców religijnych

Emocje instytucjonalnych przedstawicieli Kościoła nie znajdują się w centralnym polu narracji Piotra Natanka. Są one ważne, jako źródło emocji Absolutu oraz pośrednia przyczyna działań i emocji „małej części” skupionej wokół proroka z Grzechyńi, za pomocą, której Bóg odnowi Kościół, stworzy go na nowo i dokona zbawienia świata oraz ostatecznego

⁴² J. H. Turner, J. E. Stets, *Socjologia emocji...* dz.cyt., s. 24-25.

⁴³ por. A. R. Hochschild, *Zarządzanie emocjami. Komercjalizacja ludzkich uczuć*, tłum. J. Koneczny, Warszawa 2009, s. 15-18.

⁴⁴ J. H. Turner, J. E. Stets, *Socjologia emocji...* dz.cyt., s. 34.

zwycięstwa. Narrator nie dokonuje żelaznego odróżnienia emocji kleru i wiernych, bowiem zakłada, że przywódcy religijni kształtują emocje wiernych.

W pierwszym rozwinięciu emocji pierwotnych zadowolenie-szczęście + awersja-strach, Turner wyróżnia afekty: zdumienie, wyczekiwanie, ulga, wdzięczność, duma, poważanie. Ten ostatni afekt: poważanie, jest kierowany przez kler jedynie do samych siebie i w ogóle do człowieka. Nie ma w nich emocji, by poważać Boga, jest: „uwielbienie człowieka” (I, 38), „ubóstwienie... fałszywe człowieka” (I, 38), lub władzy przywódców religijnych: „wszystko my mamy w rękach” (II, 24), „kazali siebie nazywać nauczycielami, mistrzem, rabbi” (V, 16-17). Taki stan odpowiada rządzącej klasie religijnej, więc wszyscy duchowni są bierni: „nikt nie reaguje” (III, 25), „nikt nie reaguje..., mają w nosie współcześni pasterze wszystko” (II, 11), „nikt nie protestuje, że Bóg jest gwałcony” (II, 31). Bierność – to kolejny afekt w tym rozwinięciu. Jeśli natomiast prorok dostrzega upadek Kościoła i śmierć Boga, to jedyną reakcją jest afekt: przeczekanie. Połączone jest ono z pozorną reakcją: dialog. „To jest jedyna recepta duszpasterska współczesnego Kościoła. A w Polsce to jest sztandar.” (II, 12)

Emocje z grupy zadowolenie-szczęście + asercja-złość mogą być odnalezione w narracji poczucia tryumfu ze zwycięstwa nad Bogiem, zabicia go (I, 44) i zajęcia jego miejsca w świecie: „rozum swój chciałeś mieć równy rozumowi bożemu” (I, 11). Detronizacja Innego: „Bóg znika z Kościoła” (I, 37) i zajęcie jego miejsca daje hierarchom poczucie tryumfu, ale też zmienia ich emocje i myślenie o Bogu: „uderzyła im woda sodowa do głowy” (I, 9). Detronizacja ta połączona jest z odbieraniem Bogu dobrego imienia i pomniejszaniem rangi działań Innego: nauczają teologowie: „ludzie, ciescie się, bo Bóg taki był kopnięty, bo ty jesteś nie wiadomo kimś” (I, 24), „Bogiem jest człowiek” (I, 24). Tryumf przejawia się także w dyskwalifikacji sprawczej Absolutu: „zrobili już z Boga barana, którego składają sami dla swojej chwały” (II, 22). „Pan Jezus wyjaśniał [w orędziach] na czym polega nasz błąd: my wszystko przypisujemy sobie” (V, 24).

W tym rozwinięciu obecna jest także mściwość i uspokojenie. Hierarchowie mszczą się przede wszystkim na Piotrze Natanku i jego zwolennikach, w tym innych księżach – jako obrońcach boskości Innego: „by ci kazał przed wprowadzeniem suspensy żebyś przeprosił” (II, 19). Atakują rycerzy, wzywając do „posłuszeństwa i dyscypliny” (IV, 36) oraz odsyłając do gabinetów psychiatrycznych: „pościsz, to ci zaraz [...] mówi, że jesteś chory psychicznie” (V, 13). Duchowni wykazują mściwość, gdy „z jaką wściekłością atakują orędzia na czasy ostateczne” (V, 31). Strzegą za wszelką cenę

własnych przywilejów i stanowią zamkniętą grupę: „nie dopuszczą nikogo” (II, 24), „ubrani w mitry, w purpury, w sutanny, w togi akademickie dziś zajmują pierwsze krzesła” (III, 14). Ale zemsta dotyka przede wszystkim bezpośrednio Boga: „zostałem powtórnie mordowany” (III, 21), którzy chcą się „pastwić” (III, 22) nad już zakatowanym ciałem Absolutu (III, 22). Uspokojenie wykazują natomiast wobec samych siebie, w celu samousprawiedliwienia: „nauczyli się tylko sami siebie usprawiedliwiać” (V, 35).

W grupie emocji będących rozwinięciem pierwszego rzędu jest także nostalgia – konkretnie: nostalgia za chwałą. Duchowni mając poczucie bycia bogami, robią wszystko, „żeby się ludziom pokazać. Co to jest? Badania społeczne, opinia publiczna. [...] By się im pokazać” (V, 14). Dlatego ich postępowanie nie jest ukierunkowane na podobanie się Bogu, lecz ludziom.

Rozwinięcie emocji awersja-strach o asercja-złość generuje według Turnera afekty: odrzucający, odpychający, antagonizm, niechęć, zawiść. Takie stany afektywne wobec Innego, zrealizowane w postaci morderstwa, czynią z nich „oprawców” (I, 11), którzy „koszą” dzieła Boga (I, 14). To „koszenie” czyli odrzucanie z niechęcią przejawia się pozbawieniu Boga jako króla korony: „nie chcą króla w koronie, chcą w koronie cierniowej” (I, 37), w usuwaniu znaków religijnych z przestrzeni publicznej: „nie ma krzyża, nie ma kapliczki, nie ma nic... wszystko pochowane... wszystko znika...” (I, 20), „wyniesiono wszystko sacrum” (I, 41); w „przekręcaniu” mszy, czyli jej desakralizacji (I, 24). Owo „przekręcanie mszy” nazwane też zostało „kradzieżą ducha” (I, 25), która polega, między innymi, na usuwaniu z obiektów religijnych symboliki sakralnej: „dzisiaj na polskich ołtarzach nie może być już krzyża” (I, 25). W rezultacie „Bóg znika z obrzędów” (I, 37). Desakralizacja kultu to teologiczne „kręctwo” (I, 28), „draństwo” (III, 28) i „podłość” (I, 27). Duchowni znaleźli w nim swego sprzymierzeńca: „złego ducha” i upodabiają się do niego. Opis działań kleru i diabła jest analogiczny: „przewrotne działanie złego ducha: (I, 36), „przekręt złego ducha” (I, 37), „przekręt całej teologii” (I, 37), „ta koncepcja, która ogarnęła Kościół jest czysto satanistyczna” (I, 38), „do kapłanów Bóg mówi: diabli nad diabłami” (III, 47). Dlatego narrator zwraca się wprost do duchownych: „o diabli nad diabłami” (I, 46), „zdrajcy” (III, 15) oraz: „wy jesteście narzędziem szatana (V, 12). Aby zniszczyć Kościół i zabić w nim Boga mają wybrać po Benedykcie XVI „antychrysta” (III, 15) na papieża. Dokona się „opętanie” Kościoła (III, 16) przez masonerię: „masoneria to jest szatan” (III, 15) i dojdzie do wielkiej „bitwy o Kościół” (III, 16).

Kolejny stan emocjonalny w tym rozwinięciu, to zawiść. Jest ona skierowana na Boga i jego sprawy. Prowadzi do tego, że księża z agresją zachowują się wobec wszystkich wiernych Bogu, w tym zwolenników Piotra Natanka: „wrzeszczą” (II, 14), „[ksiądz w czasie mszy] kiedy uklęknie – nie udzielił ci komunii, wyzywa cię, będzie przywoływał rodzinę..., będzie cię rodzina nachodzić” (IV, 25), „wścieknięty” (IV, 36). Zawiść ta nakazuje im „obrażać mój obraz w waszych sercach” – miał powiedzieć Inny (II, 26), „bezczyścili moją świętość” (II, 29), „plugawili moje ołtarze” (II, 29). Dla kleru ważny nie jest ,bowiem Bóg, ale „kasa i interes” (II, 36). „Jesteśmy świadkami nieprawdopodobnej nienawiści cywilizacyjnej Boga” (V, 17-18).

W tej grupie rozwinięcia pierwszego rzędu mieszczą się także emocje związane z dystansem: antagonizm, niechęć, odpychający. Można tu umieścić także lekceważenie Boga przez Kościół: „zlekceważyli wszyscy” (III, 12), „drwicie ze mnie” (III, 31). Dystans połączony z zawiścią, czyni z hierarchów „wrogów” Boga (IV, 17), którzy „atakują” (IV, 22) Innego. Ogólnie można zauważyć, że emocje z kategorii awersja-strach oraz ich rozwinięcia dominują w odniesieniu przywódców religijnych do Innego. W postaci skrajnej emocje te prowadzą do wyroku: „uśmiercenia Boga” (I, 21).

Grubiaństwo, to jeden z afektów, który można odnaleźć w opisie odniesień kleru do Boga. Jest to rozwinięcie emocji asercja-złość + zadowolenie szczęście. Natanek twierdzi, że duchowni desakralizując rytuały zrobili z nich grubiańskie spotkania: „macie szafarzy... gonią jak z tyłkami nasolonymi” (I, 41), „to w koncelebrze wszyscy dupciami tak do tabernakulum” (II, 22), „...na te msze nasze przyjdzie Pan Bócek z półlitrowką, i raz – po kielichu na początek! Nie!? [...] Stanie przy ołtarzu i powie: Chłopy! Chlupnijcie sobie! Wszyscy do nieba! Równo!” (I, 39). Także w czasie samych rytuałów będą śpiewać rubaszne pieśni ku swojej czci: „ciebie Staszek wysławiamy!” (I, 40). Rubaszny kształt przybierają zachowania w czasie ślubów kościelnych: „Do komunii idzie dwóch przymuszonych nowożeńców. Baby porozkładane, poubierane teatralnie. To przecież przedstawienie. Jeszcze przylatuje ojciec czy pan młody do zakrystii i mówi: [...] żeby to było sprawnie, bo jadymy na obiad” (III, 41)

Pozbawienie Innego boskich prerogatyw doprowadziła do grubiańskiego traktowania wszystkiego co święte, na przykład aureoli: „Po co św. Piotr ma mieć nimb nad głową? Usuniemy, bo by ludzie musieli nosić nimby. Tak by jedna Kryśka do Maryśki wołała: „Uważaj jak zamykasz drzwi, żebyś sobie nimby nie przytrzasnęła!” (I, 43). „Baraństwo w polskim Kościele jest tragiczne” (I, 44).

Emocje pierwotne asercja-złość rozwinięte w pierwszym rzędzie o awersję-strach tworzą odrazę, zazdrość i podejrzliwość. Odraza może być zidentyfikowana w określeniu „plugawienia” Boga, gdy Natanek mówi o „splugawieniu oblubieńca” (I, 16) i „jawnym plugastwie” (V, 35). W narracji widoczna jest także podejrzliwość względem Boga, czyli obwinianie go za wszelkie zło i niepowodzenia: „Bóg jest winny” (I, 20). W czwartym kazaniu prorok mówi: „[Bóg] skasowany, uznany za burzyciela, największego oprycha, bo go tak zaorano i tak się z nim oprawiono, jak z żadnym innym więźniem” (IV, 20)

Jednak walka z Bogiem demaskuje bezsilność walczącego z Bogiem Kościoła. Bezsilność to afekt umiejscowiony przez Turnera w rozwinięciu pierwszego rzędu asercji-złości o rozczarowanie-smutek. „I tak prowadząc walkę z umarłym, żywi okazali się bezsilni” (IV, 17), „żywi okazali się bezsilni” (IV, 18). Ludzie nie są w stanie pokonać Boga, ale wchodzący z Kościołem w koalicję przeciwko Absolutowi szatan, nie chce pogodzić się z przegraną: „I demon nie wytrzymuje: wyje! wrzeszczy! Pokazuje potęgę swej władzy” (IV, 25)

Rozczarowanie i smutek łącząc się z asercją-złością rodzi rozwinięcie mieszczące: żalobę, niezadowolenia, niespełnienie, nudę, żal, zawiść, zazdrość. Przywódcy religijni nie noszą oczywiście żaloby po zabitym przez siebie Bogu, lecz stan ducha, jaki pozostawiają w Kościele to: „proch” (I, 33), „wszystko wyrznięte” (I, 33), „wszystko wybite” (I, 33), „zamach” (I, 38). Żałoba nad Kościołem nie jest podzielana przez kler, lecz przez proroka, gdy mówi o „grobach” (IV, 8), „zeschłych kościach” (IV, 9; IV, 10), „dolinie śmierci” (IV, 10), „cywilizacji śmierci” (11), „nie ma [...] ducha” (IV, 9), „cywilizacja kostna, wyschnięta, egoistów, samolubów, szcurków” (IV, 10). Jednak w narracji Natanka można znaleźć zawiść i zazdrość hierarchów względem Boga, które doprowadziły do uśmiercenia Innego: „jesteście rzeźnikami Boga” (I, 46), „mordujecie swego Boga” (III, 37; III, 39), „rzeźnicy” (II, 31; III, 38), „hieny” (II, 36), „piranie” (II, 36), „wasze zakrwawione ręce” (II, 341), „zadajecie mi cierpienia” (II, 34), „okrucieństwo” (II, 34; III, 35), „Boga zabili” (II, 36), „martwego Boga jeszcze dźgają” (II, 37), „profanacja Boga” (III, 41), „dramat mordowania Boga rękami zakrwawionymi” (IV, 29), „wszystko w Kościele wybili” (IV, 39).

Niezwykle trudne i narażone na błąd jest podejmowanie się wyodrębnienia i kwalifikacji terminów emocjonalnych. Po wskazaniu grup, w których lokują się słownik emocji przedstawicieli instytucji religijnych, należy też wskazać grupy, do których nie zakwalifikowano żadnych terminów:

awersja-strach + zadowolenie-szczęście, awersja-strach + rozczarowanie-smutek, rozczarowanie-smutek + zadowolenie-szczęście, rozczarowanie-smutek + awersja-strach.

5. Emocje Absolutu

Analizowany cykl wypowiedzi został na stronie internetowej zatytułowany: „Cierpienie Boga”, jednak z treści kazań można wnioskować, że od początku miał on nosić tytuł „Wycie Boga”. Miał on wskazywać na emocje, jakie są w Absolutcie skutkiem zrad, rzezi i nienawiści ze strony hierarchów. Natanek na początku pierwszego i drugiego kazania precyzuje, że termin „cierpienie” jest zbyt delikatny, zaś „wycie” pełniej odzwierciedla odczucia Innego. Na początku kazania z 22.08.2012 podkreśla: „Bo można było napisać: ból, cierpienie, ale to już nie trafia. To wycie...” (II, 10) Owo „wycie” (I, 08) bardziej wskazuje na drugą kategorię emocji pierwotnych: przerażenie, zgroza, ogromny niepokój. Jednak analiza przesłania pozwala je bardziej usytuować w czwartej grupie emocji pierwotnych: smutek, ubolewanie, beznadziejność, rozpacz, jest zbolewały, rozbity, załamany. Bóg bowiem cierpi, a Jego cierpienie spotyka się z obojętnością Kościoła, a nawet z tendencją by potęgować poniżenie i cierpienie. Kościół nie zamierza przestać owego „katowania”, nie chce okazać Bogu „litości” i „dręczy” Go, mimo zgonu (III, 35-36). Przeciwnie: „Poprzebijali całą moją głowę! Popatrz, co ze mnie zostało” (V, 33) – mówi do „słyszającej”. Dlatego Natanek używa słów: „nie trafia”, czyli wiedza o cierpieniu Boga nie wzbudza rezonansu społecznego. W takiej sytuacji pozostaje mu jedynie szokować językiem i mówi o „wyciu” (II, 10). Termin „wycie” – podkreśla wybitną intensywność cierpienia Innego.

Trudno określić, dlaczego zapowiadanie w kazaniach „wycie” zostało zmienione na „cierpienie”. Najprawdopodobniej korekta nastąpiła później i dokonał jej pod wpływem jakiegoś bodźca sam narrator. W takim klimacie wysokiej emocjonalności znajduje się słuchacz przez cały czas odbioru kazań. Klimat emocjonalny jest stale podtrzymywany i podsycany stylem mówienia oraz ładunkiem emocjonalnym słownikiem wypowiedzi. Mówca w wyraźny sposób chce słuchaczom przekazać swoje afekty, swój sposób postrzegania świata oraz własne emocje wskazuje, jako oczekiwane u słuchaczy. Podkreśla także własną asercję – zbudowaną na tożsamości proroka – który odkrywa, uświadamia, ukazuje kwestie przed słuchaczami zakryte. Mówi: „dzieci” (IV, 27), „zauważyliście?” (I, 25), „mówił wam ktoś

o tym...?”, „rozumiecie...?” (I, 26. 28. 33; IV, 23. 42. 44), „i posłuchajcie co dalej mówi Bóg...” (IV, 29), „teraz chyba rozumiecie?” (IV, 37), „teraz rozumiecie?” (IV, 40), „musicie wiedzieć” (IV, 42), „stąd teraz rozumiecie...” (IV, 42), „przyglądajcie się...” (I, 33; IV, 43), „przypominam moim pomocnikom: musicie...” (IV, 43), „dzieci, wy nie wiecie...” (IV, 45), „pokazywałem wam...” (V, 32), „wam głosiłem...” (I, 37), „tak, jak wam ostatnio tłumaczyłem...” (I, 22), „wczoraj wyjaśniałem wam...” (II, 17), „to wam wczoraj pokazywałem...” (II, 18). Prorok jest bowiem tym, który wie lepiej i jego zadaniem jest uświadomić ignorantów o zaistniałej rzeczywistości. On przed słuchaczami odkrywa rzeczywistość i daje możliwość poznania prawdy, a przede wszystkim emocji Boga. Jego wypowiedzi są także doprawione wysokim poziomem grozy i lęku o stan instytucji kościelnej przypominającej „trupa” (IV, 09). On bowiem może ten Kościół uratować i przygotować świat na odrodzenie i „powiew ducha” (IV, 13). Napięcie takie dominuje w całym cyklu kazań, w których autor przedstawia siebie, jako proroka wybranego przez Boga, znającego stan afektywny Innego. Jako przedstawiciel Absolutu ma prawo do najwyższego poziomu asercji oraz oddziaływania na emocji słuchaczy.

W pierwszej grupie emocji pierwotnych: zadowolenie-szczęście, zidentyfikować można miłość Boga do człowieka. „Bóg kocha” (I, 16) przypomina prorok z Grzechyńi oraz cytuje „orędzia” skierowane do „słyszającej”, rozciągając ich znaczenie na wszystkich wierzących: „jesteś dla mnie najważniejsza duszo” (I, 33). Jednocześnie zaznacza, że zrozumienie tej miłości jest poza możliwościami ludzkimi: „Czy możesz pojąć moją miłość?” (I, 34). To uczucie podkreślają inne terminy, wskazując na wysoki stopień jej intensywności: „mi zależy na człowieku” (I, 43), „Bóg klęka przed człowiekiem” (I, 38), „Bóg tak poszalał” (I, 22), „nieprawdopodobna miłość Boga do człowieka” (V, 32), „przyjacielu..., oddałem ci wszystko..., jak bardzo was kocham” (II, 16).

Miłość ta jest jednak odrzucana, dlatego w Innym rodzi się silna grupa emocji pierwotnych rozczarowanie-smutek. Jest ona określana terminem zastosowanym uprzednio w tytule: „wycie Boga”. Bóg „wyje”, czyli cierpi tak bardzo na skutek odrzucenia przez Kościół, rozczarowania człowiekiem, smutku wynikającego z zabijającej Go nienawiści okazywanej przez katolickich duchownych. Intensywność emocji jest tak silna, że dotychczasowe określenie „cierpienie” jest zbyt łagodne – zdaniem narratora – i niedostateczne w przekazie: „ból, cierpienie, ale to już nie trafia.... to wycie..., wycie Boga” (II, 10-11). Można także przyjąć, że rozczarowanie i smutek

zostaje rozszerzone o asercja-złość. Bóg cierpi, widząc grzechy Kościoła: „nie mogę czekać, aż się nawrócicie” (II, 24), ma poczucie zmarnowanej przez ludzi boskiego wysiłku i ukrzyżowania: „daremne jest moje cierpienie” (II, 24). „Czy mam czekać?” – pyta Absolut samego siebie, nie mając nadziei na nawrócenie wierzących (II, 24). Rozczarowanie i smutek zmieszane z asercją i złością rozpoznać można w słowach: „moja męka, moje cierpienia będą splugawione” (II, 18), „gdyby moja męka została doceniona...” (II, 20), „dramat” (III, 49), „patrz, co ze mnie zostało” (V, 33). Intensywność emocji Innego w kategorii: rozczarowanie-smutek można uznać za niezwykle wysoki, wprost kumulacyjny.

Pierwsza z emocji będących rozwinięciem pierwszego rzędu: zadowolenie-szczęście + awersja-strach jest rzadka w przekazie z Grzechyni. Może być ona zauważona w kategorii poważania Boga dla człowieka. Poważanie to wynika z uprzedniej miłości. Natanek mówi o tym poważaniu w imieniu Absolutu: „wywyższyłem człowieka, upokarzając się wobec niego” (I, 35), „cenię każdą duszę” (I, 36), „tak bardzo zależy mi na człowieku” (II, 14).

Druga z rozwiniętych emocji pierwszego rzędu: zadowolenie-szczęście + asercja-złość jest możliwa do wyszczególnienia w kilku terminach wskazujących na poczucie tryumfu Boga, który nadejdzie wkrótce, po to, by pokonać swych wrogów i „rzeźników”: „Bóg chce zrobić porządek” (III, 9), „Bóg dopiero odsłania karty” (III, 17). To zwycięskie wejście Absolutu w historię: „Bóg wkracza...” (III, 14), „wkroczy Bóg” (IV, 7), „Bóg zapowiada wejście w dzieje świata...” (III, 18), „interwencja” (IV, 8), „najpierw zrobi porządek” (III, 11). Jego nadejście będzie wkroczeniem władcy: „Bóg zapowiada powrót swój, jak króla” (III, 10), „panem ziemi jest Bóg” (III, 11), a sam moment nadejścia będzie jak „wejście smoka” (I, 17). Bóg wyda „rozkaz” (III, 22), czyli powie „dość” (III, 19) wobec odstępstw i niewierności. Na mocy słów Boga czeka zagłada niewiernych, szczególnie duchownych: „gdy powiem dosyć, któż z was się ostoi?” (II, 34), „kto się z was ostatnie?” (III, 19), „ile wytraconych miast, ... zabitych” (III, 18), „nakaże miasto spalić” (III, 13). Natanek mówiąc o mściwości i poczuciu tryumfu Innego „w czasach ostatecznych, które właśnie nadeszły”, cytuje fragmenty biblijne i używa określeń: „król uniósł się gniewem..., posłał swoje wojska..., kazał wytracić..., a miasto spalić..., zostaje spalona..., a zabójcy wymordowani...” (III, 12-13) oraz „wszyscy... umrą śmiercią nieobrzezanych z ręki cudzoziemców, ponieważ ja [Bóg] tak postanowiłem” (I, 11). Natężenie tych emocji może być ocenione jako wysokie.

W drugiej kategorii rozwinięcia emocji pierwszego rzędu występuje

także uspokojenie i ukojenie. Nadejście Innego zrodzi uspokojenie sytuacji świata: „Bóg przeprowadzi proces uwolnienia ludzkości” (I, 17), „uporządkowanie świata” (III, 18). Dokona się ono poprzez „ducha”, którego „Bóg daje” (IV, 11), poprzez „orędzia”, które posyła poprzez Agnieszkę Jeziorską i Piotra Natanka (IV, 21), poprzez środowisko Grzechyni: „wprowadza w to dzieło tysiące” (IV, 21). Bóg ma potrzebę tryumfu i władzy: „chcę królować” (V, 16) – mówi w imieniu Absolutu prorok z Grzechyni. Nie zatrzyma go w tym ani płacz, ani prośby karanych: „na cóż mi wtedy wasze zawođenje” (II, 34).

Trzecie rozwinięcie w kategorii: zadowolenie-szczęście + rozczarowanie-smutek, to nadzieja Boga, jednak naznaczone smutkiem odstępstw Kościoła: „Bóg jest cierpliwy” (V, 32), nie zostawia ludzi w szponach złego, lecz chce „uratować owczarnię” (II, 14), „będę szukał moich owiec” (II, 13), „dał szansę” ludzkości poprzez intronizację (V, 10), „ulitował się” dając światu nadzieję na ocalenie (V, 11). W kategorii tej Turner wyodrębnia także tęsknotę, którą tu można identyfikować z tęsknotą Boga za litością dla niego wobec prześladowań ze strony kleru: „zlitujcie się nad waszym Bogiem” (II, 26), „Bóg woła o litość” (II, 26), „Boga zabili, a on jeszcze jako trup jest gwałcony” (II, 36), „wy mnie wciąż dźgacie i wciąż rządzni jesteście mojej krwi” (II, 36), „nikt nie oponuje, nikt nie protestuje” (III, 24), „nie proszę o miłość, błagam was o litość; choć jestem martwy, wy mnie jeszcze dźgacie...” (V, 23).

Kolejna kategoria emocji wg Turnera, to rozwinięcie awersja-strach + zadowolenie-szczęście. Trudno ją wyodrębnić w odczuciach Innego, wedle przekazu analizowanych narracji. Można natomiast wyodrębnić inną kategorię, będącą rozwinięciem pierwszej pary emocji o + asercja-strach: odrzucenie, niechęć. Bóg odrzuca gardzących nim duchownych: „położy kres ich pasterzowaniu” (II, 13), „wyrwie owce” z ich rąk (II, 13), odszuka każdego „zdrajcę” i „zada pytanie wszystkim zdrajcom” (III, 14). „Brzydzą się wami” (III, 43. 47) – dwukrotnie ma mówić Absolut przez swe medium. I dodaje: „nie chcę waszych ofiar, waszych baranów; wymiotuję nimi” (III, 46).

Emocje z grupy rozwinięcia awersja-strach o asercja-złość można wyodrębnić, jako oczekiwaną u słuchaczy, tzn. odrzucenie i niechęć. Ma ją wywołać narracja opisująca „katowanie” i „rzeź” dokonywania na Bogu przez kler (II, 17-37; V, 17-33). Zastosowane terminy mają wywołać dystans słuchaczy do instytucji i przywódców kościelnych oraz ich „nienawiści” do Absolutu (IV, 40). Oni to „zlekceważyli Boga” (III, 12), są „katami”

i „rzeźnikami” Boga (III, 37), wywołują „cierpienie Boga” (III, 28), drwią: „drwicie ze mnie” (III, 31), którzy uczynili z Boga „barana, składanego [w ofierze] samym sobie” (II, 21. 23), i których „ohydę” Bóg widzi, a prorok piętnuje (III, 48). „Boga tu nie ma” – mówi o współczesnym Kościele Natank. Mówi to jako prorok Innego – „leżę już martwy..., drwicie ze mnie..., mordujecie swego Boga” (III, 37).

Groza i załęknienie, to kolejna kategoria rozwijająca emocje pierwotne awersja-strach o rozczarowanie-smutek. Bóg nosi w sobie grozę swego „wycia” czyli skumulowanego cierpienia, ale też rodzi grozę u słuchaczy o swym, pełnym kar i zemsty, nadejściu. Grozę ma w sobie Bóg, jako efekt doznawanych cierpień: „moje skrwawione ciało” (III, 29) – „jedna cała skrwawiona masa ciała” (V, 22), śmierci: „kiedy jestem zabity” (IV, 44), katowania po śmierci: „mnie jeszcze dźgacie” (V, 23), odrzucenia miłości: „ukryj mnie przed nienawiścią” (V, 17). Jest to groza samotności, lęku i odrzucenia. Dlatego umarły Bóg prosi „słyszającą” o miłość: „Kiedy jestem zabity..., ty mnie teraz pocieszaj, umiłowana. Ty mnie kochaj! Ty mnie pieść w twojej duszy!” (V, 18) i dodaje: „nie karz mi cierpieć samotnie..., ukryj mnie przed [ich] nienawiścią” (V,17).

Ostateczna myśl o nadejściu Innego w obecnych czasach powszechnej zdrady, ma rodzić w słuchaczach Piotra Natanka lęk i grozę: „będzie płacz i zgrzytanie zębów” (III, 15). Bóg jednak nie okaże litości nikomu i będzie nieczuły na prośby: „na co mi będzie wtedy wasze zawołanie” (III, 18). Przed karą nie ma ratunku, jest ona nieuchronna. Jedynym czynnikiem łagodzącym ją, jest udział w grupie prowadzonej przez Piotra Natanka.

Trudno w narracji znaleźć uczucia Boga w drugiej kategorii rozwinięcia emocji asercja-złość. Pierwsze rozwinięcie + zadowolenie-szczęście może być dostrzeżone, jako poczucie słuszności w języku frazy: „ja [Bóg] chcę, ja pragnę, żeby tu [w świątyni jerozolimskiej i w Kościele] chwała była na wieki” (V, 16). Poza tym całość wypowiedzi Boga jest tak przedstawiana i tak artykułowana, że stanowi komunikat o emocjach Boga: „poczucie słuszności”. W ramach tej słuszności „Bóg żąda” (I, 19) – bo ma do tego prawo.

Można także wskazać emocje Boga w trzecim rozwinięciu: + rozczarowanie-smutek. Przygnębieni Innego i poczucie bycia zdradzonym jest bardzo wyraźnie nakreślone przez mówcę, a spotęgowane jest poczuciem zdrady miłości. Bóg został zdradzony przez Kościół, który założył i przez ludzi, których kocha: „zostałem pokonany” (I, 27), „zadajesz mi ranę człowieku” (I, 35), „zrobili już z Boga barana..., to nie Bóg, ale baran” (II, 21-

22), „moja bezbronność..., nikt nie lituje się nad Bogiem” (II, 27), „ja, najbiedniejszy z biednych” (II, 28), „oddaję się z miłością w wasze ręce, abyście bezcześcili moją świętość i plugawili moje ołtarze” (II, 29), „zdany w wasze ręce z miłości” (II, 30), „dosyć umęczony” (III, 23), „cierpienie i moja hańba” (III, 24), „upokorzony..., upokarzany” (III, 24-25), „rozrywa to wszystko moje wnętrze” (III, 46), „umieram, widząc waszą ohydę” (III, 48).

Rozwinięcie emocji rozczarowanie-smutek przyjmuje trzy kategorie. W pierwszej: + zadowolenie-szczęście, Bóg wskazuje ukojenie, jako oczekiwany afekt, który dać mu może „słyszczą”. Piotr Natanek rozszerza te uprawnienia na każdego wierzącego z nim instytucjonalnie związanego: „nie znajduję w nikim pocieszenia” (III, 48), „okładaj twoją miłością każdą moją ranę” (V, 27), „ożywiaj mnie z miłością, przypatrując się mojemu ciału” (V, 28), „bądź mi powiernikiem” (IV, 29), „opatruj ranę mojej duszy” (IV, 33), „pragnę twojej pomocy, twojej miłości, czułości, ciepła...” (IV, 34).

Rozczarowanie-smutek + awersja-strach rozwijają emocje w kategorii: żaluję czegoś, poczucie opuszczenia, wyrzuty sumienia, nieszczęście. Poczucie opuszczenia, które odbiera szczęście – jest uczuciem Boga. Narracja, którą Inny kieruje do słuchaczy przez Piotra Natanka, wydaje się natomiast mieć za cel wytworzenia w odbiorcach poczucia całościowego nieszczęścia i nieszczęśliwego stanu, w jakim jest Bóg i Kościół. Poczucie bycia opuszczonym jest mniej akcentowane przez narratora, niż bycie zdradzonym. Bóg jest sam w cierpieniu: „muszę przecierpieć” (IV, 31), cierpi samotnie, uprzednio zdradzony: „nie każ mi cierpieć samotnie” (IV, 31), „Bóg jest bardzo rzadko na ustach Polaków – jako pierwszy, jedyny” (I, 19). Dlatego prosi „słyszczą” o towarzysząca cierpieniu miłość: „niech będę przyjęty z całą miłością do twego serca, abym mógł spocząć w nim” (IV, 40), „ty mnie pocieszaj” (IV, 43).

Rozczarowanie-smutek w rozszerzeniu o asercja-złość daje rozszerzenia: żaloba, niezadowolenie, niespełnienie, nuda, żal, zawiść, zazdrość. Wydaje się, że narrator chce wywołać w słuchaczach emocje żaloby i niezadowolenia po „rzezi Boga”. Sam „zamordowany” natomiast wyraża żal z zaistniałej sytuacji oraz poczucie niespełnienia – miał bowiem inne plany względem ludzi i Kościoła.

Ostatnie rozszerzenie pierwszego rzędu to rozczarowanie-smutek + asercja-złość. W tej kategorii Turner sytuuje: żalobę, niezadowolenie, niespełnienie, nudę, żal, zawiść, zazdrość. Co do uczuć Innego – zostało ono omówione uprzednio, w części poświęconej odrzuconej miłości. W tej kategorii można szukać emocji oczekiwanych u słuchaczy. w odbiorze nar-

racji na temat śmierci Boga, płynącej z Grzechyńni można mieć wrażenie, że żałoba jest uczuciem oczekiwanym przez narratora: „Bóg jest uśmiercony” (I, 21). Jednak bardziej jest nim niezadowolenie, które powinno przyjmować postać litości i miłości: „okładaj z miłością każdą moją ranę” (V, 27-28). Oczekiwane jest także – ze strony narratora – czynne zaangażowanie w grupę słuchaczy „orędzi” i naśladowanie „słyszającej” w czułości wobec Innego: „ty mnie pocieszaj, umiłowana” (V, 18). Dzięki wiernej, czulej, pieśczonej Boga miłości ze strony „słyszającej” i środowiska Grzechyńni, możliwe jest ożywienie zamordowanego Boga: „teraz ty oddawaj mi całą twoją miłość, abym i ja ożył” (V, 24. 26).

6. Próba podsumowania

„Słowo jest elementem mowy, a więc również języka, niezbędnym do określenia wszelkich pojęć, tak rzeczywistych, jak i nierzeczywistych, a także abstrakcyjnych oraz bliskich i dalekich naszemu pojmowaniu. Wykorzystywanie słów w odpowiedni sposób (w wypowiedzi ustnej lub pisemnej) niesie ze sobą konkretne znaczenie, także symbolikę” – pisze Ilona Wilki-Suwa współtworząca polskie środowisko socjologów badających emocje skupione wokół Krzysztofa T. Koneckiego⁴⁵. Dobór słów, ich charakter, kontekst, nacechowanie emocjami – jest elementem sprawności komunikacyjnej. Właściwie zastosowane słowa, ich trafny odbiór przez słuchaczy i rozpoznanie językowe w określonej sytuacji, dają podstawy, by mówić o komunikacji skutecznej⁴⁶.

Świadomość mocy słów mają także przywódcy religijni, w tym uznający się za posłańca bożego i proroka Piotr Natanek z Grzechyńni k. Makowa Podhalańskiego. Słowa, w tym terminy wskazujące na jego osobiste emocje, objawione mu emocje Absolutu oraz afekty współczesnych przedstawicieli instytucji religijnych wobec Innego – są ważnym narzędziem przekazu i budowania środowiska religijnego. Natanek poprzez własny słownik emocji uzewnętrznia osobiste przeżycia wewnętrzne i stany umysłu, będące tajemnicą jego swoistego fenomenu. Ekspresja werbalna, połączona z cytatami rzekomych „orędzi” daje mu możliwość trudnego do zbadania oddziaływania na słuchaczy, ale na pewno jest głównym kanałem lepszego

⁴⁵ I. Wilki-Suwa I., *Kultura wysoka w polityce*, w: *Emocje i polityka*, red. K. T. Kostecki, Łódź 2016, s. 132.

⁴⁶ A. Duszak A., *O potrzebie komunikacji udanej*, w: *Anatomia szczęścia. Emocje pozytywne w językach i kulturach świata*, red. A. Duszak, N. Pawlak, Warszawa 2005, s. 43-51.

poznania „orędzi” i zrozumienie przez innych⁴⁷.

Aby próbować uchwycić emocjonalny wymiar tej komunikacji podjęto się trudnego zadania badawczego uchwycenie i uporządkowania słownika emocjonalnego używanego przez posłańca bożego wobec dwóch rzeczywistości: kleru wobec Innego i Innego wobec wyznawców. Podjęto także próby kategoryzacji tych emocji wedle koncepcji Jonathana H. Turnera. Nie było to zadanie łatwe, bowiem arcytrudnym zadaniem jest odkrycie afektów wskazywanych przez poszczególne terminy i przypisanie do wskazanych rozwinięć. Jest to tym trudniejsze i narażone na błąd (których badacz nie uniknął), że oparto się na rozwinięciu emocji pierwszego rzędu, zaś Turner nie wyklucza, wręcz wskazuje dalsze rozwinięcia i kombinacje⁴⁸. Pozostaje jednak mieć nadzieję, że dokonane wyodrębnienia dokonane pośród zaznaczonych we wstępie trudności i niedoprecyzowań metodologicznych, pozwalają uchwycić ładunek emocjonalny komunikowany na pustelni w Grzechyni.

Gdy u początku zainteresowań poznawczych i całego procesu badawczego precyzowano problem badawczy, postawiono sobie pytania: Jakie emocje Natanek przypisuje Innemu względem instytucji kościelnych? Jaki tym afektów przypisuje instytucjom kościelnym względem Innego? Czy są to emocje pozytywne, czy negatywne? Jaki typ emocje wywołują w Innym współcześni przywódcy religijni? Jakie nastawienie emocjonalne wobec Absolutu ma kler? Co czuje „prorok” z Grzechyni kierując ten przekaz emocjonalny do swojej grupy religijnej? Po zakończonych analizach oraz próbie syntezy można stwierdzić, że odpowiedzi na postawione pytania są możliwe. Absolut, który miał znajdować się w centrum instytucji religijnej (Kościoła) został z niego wyrzucony, zlekceważony, zmarginalizowany i zamordowany. Jego miejsce zajął człowiek i władza hierarchów. Duchowni sami sobie oddają cześć boską, zaś okazują się mściwi wobec wszelkich przejawów boskości Absolutu i jego obrońców, definiując je jako osobiste zagrożenie. To, co określa odniesienie instytucji kościelnej do Innego, to odrzucenie, antagonizm, wrogość, niechęć, zawiść, zazdrość, odraza połączona z grubiańskim nastawieniem do świętych rytuałów. Te odmiany awersji prowadzą do „rzezi” Innego i znęcania się na nim nawet po śmierci. Nie ma natomiast ze strony kleru miłości, współczucia a nawet litości. Prorok określa także klimat takiego Kościoła: żałoba, śmierć, smutek, pustka.

⁴⁷ I. Wilki-Suwa I., *Kultura wysoka w polityce*, w: *Emocje i polityka*, red. K. T. Kostecki, Łódź 2016, s. 142-144.

⁴⁸ J. H. Turner, J. E. Stets, *Socjologia emocji...* dz.cyt., s. 34.

Takie emocje ze strony przedstawicieli instytucji kościelnej rodzą emocje w Innym. Poznał je prorok na drodze nadzwyczajnego objawienia oraz poprzez „słyszając” Agnieszkę Jezierską. Jest to przede wszystkim poczucie bycia zdradzonym i osamotnionym. Absolut jednak planuje interwencje i mściwość wobec swych morderców. Miał niegdyś niezrealizowaną nadzieję, na ich zmianę, jednak wobec braku „nawrócenia”, nagle i nieoczekiwanie zainterweniuje w świecie. Ta interwencja przyniesie śmierć i zniszczenia, ale jest konieczna dla odrodzenia świata. Bóg podejmie ją, gdyż pragnie „ukojenia” dla świata, uporządkowania go i załagodzenia żałoby. Przywracając światu porządek, Inny ponownie przejmie stery władzy, jako król, mając poczucie tryumfu. Zanim to nastąpi, Absolut trwa w samotności i poczuciu opuszczenia. Jedynymi, którzy mogą i chcą mu towarzyszyć w tym oczekiwaniu na tryumf, jest „słyszająca”, Piotr Natanek i mała grupa jego zwolenników. Oni dają Bogu możliwość przetrwania i ponownego zmartwychwstania: „W tobie [„słyszającej”] jest zmartwychwstanie i życie. W tobie nie umarłem, się skryłem, abym ocalał” (V, 22).

Guru ruchu religijnego w Grzechyńni poznał zarówno emocje Boga, jak i doświadcza emocji ze strony kleru. Będąc w niewielkiej grupie wiernych, stał się przedmiotem zemsty, marginalizacji i „rzezi”. Dlatego nie jest mu zaistniałą sytuacja obojętna, nie zmierza do jej złagodzenia. Autorytatywnie i z prorocką pewnością prowadzi swą narrację oraz próbuje kierować emocjami odbiorców. Chce wywołać w nich dystans do instytucji kościelnej, wrogość do kleru, współczucie dla Boga i uwiarygodnienie swego posłannictwa. Wielość inicjatyw organizowanych przez niego oraz budowane środowisko, zdaje się potwierdzać, że komunikuje emocje z dużą skutecznością.

Środowisko Grzechyńni jest swoistym fenomenem religijności w Polsce. Mimo, że nie skupia wielkiej grupy (8 grudnia 2016 roku życie stworzoną przez Piotra Natanka tzw. „regułą mariańską” zadeklarowało 1846 osób z Polski i Polonii)⁴⁹, stanowi nową wspólnotę religijną wartą analiz i badań. Grupa ta łączy w sobie elementy tradycjonalistyczne, religijności ludowej, sekty, grup opartych na silnym autorytecie przywódcy, czy zbudowanych na poszukiwaniach cudowności – religijności mirakularnej. W konstruowaniu jej tożsamości kluczowe są emocje: szczęścia z wybrania przez Innego oraz wrogość i marginalizacja w społeczności katolickiej. Szczęście to oparte jest na wybraniu „słyszającej” – Agnieszki i proroka z Grzechy-

⁴⁹ http://christusvincit-tv.pl/viewpage.php?page_id=47 [odczyt: 08.12.2016].

ni – guru – Piotra Natanka, oraz ich przesłaniu o wybraństwie słyszących narrację i wierzących w nią „Małej trzódki”. Szczęście to jest jednak wymaga potwierdzenia konkretnymi zachowaniami: walką ze spersonalizowanym złem, czyli zepsutą instytucją kościelną. Identyfikacja zła rodzi dla wyznawców z Grzechyni konsekwencje społeczne. Dla ich wyodrębnienia celna wydaje się kategoryzacja wyodrębniona przez H. Świda-Ziembę: niechęć do nosicieli tego zła (przywódców religijnych), rozszerzanie przejawów zła o nowe skale, personalizacja zła w świecie i Kościele skupiona na przywódcach religijnych niechętnych Piotrowi Natankowi, namiętność i bezwzględność walki ze złem usprawiedliwia środki (pochopne sądy, niespójność narracji, agresję emocjonalną przekazu), skupienie w krucjacie ze złem jednostek „ze skazami psychiki lub charakteru, także takie, u których społeczne tendencje w «zwykłej sytuacji» mogłyby w ogóle nie wyostać się na światło dzienne⁵⁰. Walka ta – wedle zapowiedzi guru z Grzechyni – jest okupiona negatywnymi emocjami ze strony funkcjonariuszy religijnych, ale doczeka się nagrody od Innego. Ze względu na emocjonalny element konstruujący grupę religijną w Grzechyni oraz niezwykle wyraźny komponent przekazu jej guru – wydaje się, że socjologia emocji może być z jednym z kluczy do pomiarów tego fenomenu religijnego. Jest to rodzaj metodologicznej innowacji, której poszukuje się współcześnie w polu socjologii religii. Innowacja ta, pozostaje mieć też nadzieję, doczeka się metodologicznych oraz empirycznych dopracowań.

Streszczenie

Piotr Natanek jest przywódcą grupy religijnej w południowej Polsce. Uważa się za proroka a w swych przekonaniach bazuje na objawieniach prywatnych Agnieszki Jezierskiej spisywanych jako „Orędzia na czasy ostateczne, które właśnie nadeszły”. Wedle tych „orędzi” ma on zdolność poznania Boga i jego emocji. Emocje te komunikuje swym zwolennikom poprzez kazania transmitowane przez własną telewizję internetową christuscincit.tv. Studium to analiza wybranego cyklu kazań „Cierpienie Boga” z 2012 roku na temat cierpień, jakie w Bogu wywołuje Kościół oraz jakie to rodzi w nim afekty. Z narracji Natanka wyodrębniono słownik emocji i uporządkowano je według kategoryzacji Jonathana H. Turner.

⁵⁰ H. Świda-Ziemba, *Kreacje dobra a walka ze złem jako nastawienia opozycyjne o odmiennych konsekwencjach*, [w:] *W poszukiwaniu sensu. O religii, moralności i społeczeństwie*, red. J. Baniak, Kraków 2010, s. 197-199.

Słowa kluczowe: *emocje, emocje religijne, religijność, słownik emocji.*

**God’s “Howling” as a Reaction
to the “Betrayal” of the Church – the Vocabulary of Emotions
in Peter Natane’s Preaching on the Church of Today and God.
A Study in the Sociology of Emotions**

Summary

Piotr Natane is the leader of a religious group in southern Poland. He claims himself to be a prophet, basing his convictions on Agnieszka Jezierska’s private revelations. According to these revelations he has the ability to know both God and his emotions. He describes these emotions to his followers in his preachings. The study is an analysis of a series of Natane’s sermons titled “God’s suffering” from 2012 about suffering caused by the Church to God as well as about the effects the suffering has on God. Some vocabulary of emotions was extracted from Natane’s narration, which then was classified according to Jonathan H. Turner’s method.

Key words: *emotions, religious emotions, religiousness, vocabulary of emotions.*

